ŁODZIANIN

ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

WOLNOŚĆ

Redakcja i Administracja Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99 Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 13 i od 18 do 19. Konto w Banku Społem, oddział w Łodzi 48 Wydawca, Łódzki O.K.R. P.P.S. Redaktor odpowiedzialny: Wincenty STAWIŃSKI

Rok. XXI — № 9
Poniedziałek 10 Stycznia 1938 r.
Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł 3. za zmianę adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetrowy przez jedną szpaltę (na stronicy 6 szpalt, w tekście gr. 50 zwyczajne gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 30. Drobne za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Roosevelt przeciw dyktaturze kapitału

Przemawiając na bankiecie, zorganizowanym wczoraj pod auspicjami Stronnictwa Demokratycznego. Prezydent Roosevelt wyraził wolę „walki bez kompromisu, aż do zwycięstwa, co do którego Prezydent nie ma wątpliwości przeciw autokratycznym wpływom wywieranym na przemysł i finanse przez grupę kilkunastu bankierów i przemysłowców". Prezydent zastrzegł się, że nie zamierza atakować systematycznie i nie pragnie zniszczyć przedsiębiorstw prywatnych na korzyść państwa.

„Pragnę jedynie — mówił Prezydent—zredukować kontrolę, pełnioną przez ugrupowania wielkich finansistów nad szeregiem przedsiębiorstw, i to na rzecz niezależności przedsiębiorstw regionalnych i lokalnych".

Prezydent zakończył słowami: „Przytaczałem niedawno szereg praktyk, jakich tolerować nie może ustrój demokratyczny: sztuczną zwyżkę cen, nielojalną konkurencję wobec drobnych kupców i przemysłowców i ustanawianie wszelkiego rodzaju monopoli. Dajcie mi, dajcie rządowi możność położenia kresu tym nadużyciom i bądźcie przekonani, że gdy postąpicie w ten sposób, prezydent i rząd przyjdą wam z pomocą, nie zamierzając bynajmniej szkodzić olbrzymiej większości kupców i przemysłowców amerykańskich".

Robotnicy Zakł. „Goodrich" uchwalili podjąć pracę

Strajkujący robotnicy zakładów „Goodrich" przyjęli w tajnym głosowaniu orzeczenie arbitrażowe premiera Chautemps, oraz projekt układu o podjęciu pracy, poczynając od poniedziałku rano.

Jak wiadomo, strajk, który pociągnął za sobą okupację fabryki, wybuchł w zakładach „Goodrich" 15 grudnia. Już poprzednio od pewnego czasu panowały naprężone stosunki między delegatami robotniczymi a dyrekcją zakładów. Głównie w sprawie odnowienia umowy zbiorowej oraz wyrównania niektórych płac. Jednakże strajk wywołany był przez incydent, w następstwie którego dyrekcja usunęła jednego z telefonistów fabrycznych. Telefonista ten oskarżony był o to, że do sieci telefonicznej zakładów załączył dodatkowy przewód, umożliwiający podsłuchiwanie wszystkich rozmów. Delegaci robotników zaprotestowali przeciw tego rodzaju zarzutom i domagali się przyjęcia zwolnionego telefonisty z powrotem. Dyrekcja nie uwzględniła ich żądania, wobec czego robotnicy zastrajkowali. Podjęte niezwłocznie rokowania doprowadziły do ewakuacji i neutralizacji zakładu.

5 stycznia premier Chautemps ogłosił swe orzeczenie arbitrażowe, w którym uznał, że zwolnienie telefonisty było uzasadnione szeregiem przewinień zawodowych. Natomiast stawiane mu pierwotnie zarzuty premier uważa za niesłuszne. Orzeczenie premiera wzywa obie strony do pojednania i zwraca się do zarządu zakładów o niestosowanie żadnych sankcyj wobec prowodyrów strajku. Prowadzone od tego dnia rokowania zakończyły się, po uzgodnieniu pewnych rozbieżności zdań uchwałą podjęcia pracy.

(Nie wiadomo jeszcze, jak zachowa się dyrekcja zakładów, która orzeczenie Rządu nie zadowala i która domaga się „prawa" usunięcia tych, którzy — jej zdaniem — wywołali strajk. Red.).

Teruel w całości zdobyty

O godz. 17.30 8-go b. m. wręczono prasie dłuższy komunikat, zawiadamiający, iż MIASTO TERUEL ZOSTAŁO CAŁKOWICIE ZAJĘTE PRZEZ WOJSKA RZĄDOWE, PO PODDANIU SIĘ OSTATNICH ŻOŁNIERZY FASZYSZYSTOWSKICH, BRONIĄCYCH SIĘ JESZCZE W KLASZTORZE ŚW. KLARY. WŚRÓD PRZEBYWAJĄCYCH W KLASZTORZE ZNAJDOWAŁ SIĘ BISKUP TERUELU.

Minister Obrony tow. Prieto potwierdził wobec dziennikarzy wiadomość o poddaniu się obrońców klasztoru Santaclara, oświadczając, że „zagadnienie Teruelu zostało w ten sposób ostatecznie rozwiązane". Do niewoli dostali się pułkownik Barrat, podpułk. Rey d'Hancourt i biskup Teruelu.

ATAKI ODPARTE

BARCELONA, (PAT.) Minister. Obrony komunikuje urzędowo, że zaciekle walki toczyły się dalej na odcinku Teruelu przed zajętymi wczoraj pozycjami w pobliżu Muela i wzgórza 1072. **Nieprzyjacielowi nie udało się posunąć naprzód. Na odcinku Geladas atak przeciwnika został odparty.**

A FRANCO MORDUJE WCIĄŻ CYWILNĄ LUDNOŚĆ

Lotnictwo faszystowskie bombardowało wczoraj Barcelonę. Ofiarami bombardowania padło **20 zabitych i kilkudziesięciu rannych.**

Mrozy i nawałnice śnieżne

W KONSTANCY 5 OSÓB ZAMARZŁO NA ŚMIERĆ

Na wybrzeżu morza Czarnego panują dotkliwe mrozy. W dniu wczorajszym w Konstancy zamarzło na śmierć 5 osób. Nad okręgiem Konstancy sroży się nawałnica śnieżna, przy czym grubość powłoki śnieżnej dochodzi miejscami do 3 metrów.

W KIELECKIM

Zawieje śnieżne w kieleckim utrudniają poważnie komunikację autobusową, powodując na szlakach dalekobieżnych dość znaczne opóźnienia w ruchu pasażerskim. Zaspy śnieżne sparaliżowały też częściowo ruch na niektórych odcinkach kolejek wązkotorowych w powiatach pinczowskim, jędrzejowskim i miechowskim.

40 cm. lody na rzekach kresowych

Służba Synoptyczna sygnalizuje niezwykłą grubość lodów na wszystkich rzekach kresowych z powodu utrzymujących się mrozów we wschodnich połaciach kraju. Średnia grubość lodu na Niemnie pod Stołpcami wynosi 32 cm., na Dźwinie zaś i Dziśnie w wielu miejscach grubość lodu wynosi już przeszło 40 cm.

Terror w Palestynie

Po krótkotrwałym uspokojeniu w Paelstynie północnej, doszło do nowych incydentów. W wiosce Illar, w pobliżu Napluz, terroryści zamordowali Araba, który był podejrzewany o zadenuncjowanie jednego z chłopów, u którego znaleziono skład broni. Akty grabieży dokonywane są przez bandytów, przebranych za żołnierzy, którzy pod pozorem rewizji zabierają chłopom pieniądze. Policja prowadzi energiczną akcję, bez względu na ulewne deszcze i dokonuje licznych aresztowań. W Galilei nałożono na dwie wioski wielkie grzywny na dwie wioski rurociągu naftowego i zerwanie linij telefonicznych.

Wojna to dobry interes

Departament stanu ogłosił dane statystyczne, dotyczące handlu bronią w Stanach Zjednoczonych. Z danych tych okazuje się, że Chiny i Japonia w grudniu 1937 były głównymi nabywcami broni i samolotów. Chiny zakupiły za 290.632 dolary a Japonia za 250.282 dolary, ogółem wydano zezwoleń na wywóz broni, amunicji i samolotów na sumę 1.930.747 dolarów.

Policja nie zrezygnowała całkowicie z ujęcia Maruszeczki

Komenda wojewódzka policji państwowej w Kielcach zrezygnowała z obławy za zbiegłym bandytą Maruszeczką, odwołując z terenu obławy resztę patroli policyjnych. Nie znaczy to, by policja całkowicie zrezygnowała z ujęcia bandyty, który poszukiwany jest nadal przez policję na terenie całego kraju. (PAT).

Japońska „czterolatka"

Dzienniki donoszą, że premier japoński Konoye zatwierdził 4-ro letni program reform narodowych, składający się z 9 punktów. Program ten przewiduje „odnowę duchową" (!) i reorganizację wychowania narodowego, konsolidację wyjątkowego stanowiska, zajmowanego przez Japonię, jako mocarstwa, będącego czynnikiem stabilizacji (!) na Dalekim Wschodzie. Zwiększenie siły produkcyjnej narodu w drodze racjonalizacji przemysłu dla stawienia czoła wzrastającym koniecznościom obrony narodowej, nowy podział obciążeń skarbowych i społecznych, celem ochrony drobnego handlu i przemysłu, oraz rozwoju ducha „poświęcenia wśród ludności" (!).

(Im większe łajdactwa i zbrodnie, tym bardziej napuszonych używa się frazesów, by je zamaskować. Red.).

Groźny pożar w Łodzi

W sobotę wybuchł w Łodzi groźny pożar w zakładach Karola Eiserta.

Ogień nie przybrał katastrofalnych rozmiarów jedynie dzięki szybkiej akcji straży pożarnej i robotników zagrożonej fabryki. Na oddziale linowym wybuchł pożar, powstały wskutek tarcia się zerwanej liny. Mimo żelaznych drzwi ogień przeniósł się do tkalni i zaczął zagrażać przędzalni. W tkalni były duże zapasy towarów wełnianych, które zajęły się, tworząc nowe źródło ognia.

Po dwugodzinnej akcji ogień zlokalizowano. Wnętrze linowni, oraz urządzenia transmisyjne zostały częściowo zniszczone. Również inne urządzenia fabryki uległy uszkodzeniu. Strat narazie nie obliczono, są jednak dość poważne.

Uchylenie konfiskaty pamiętników Wiskowskiego

Niedawno skonfiskowano książkę b. nadkomisarza dla spraw walutowych, Włodzimierza Wiskowskiego, który po odbyciu kary 5 lat pozbawienia wolności, napisał pamiętniki więzienne. Wydział VIII karny Sądu Okręgowego w Warszawie rozpatrywał tę decyzję władz administracyjnych i konfiskatę książki p. t. „Przepraszam że żyję" zatwierdził.

Obecnie zezwolono na wydanie tych pamiętników. (PID.)

Pożar na parowcu rumuńskim

W porcie Konstancy, na skutek nieuwagi jednego z marynarzy, wybuchł pożar na transportowcu rumuńskim „Oituz". Przy holowaniu płonącego statku, celem oddalenia go od głównych magazynów, statek ten zderzył się z transportowcem „Alba Julia", uszkadzając go poważnie. Pożar dotychczas nie został ugaszony.

Demokracja w ofensywie

Z inicjatywy Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej odbył się wczoraj w sali „Ateneum" zbiorowy odczyt na temat i pod hasłem: „Demokracja w ofensywie".

Sala była szczelnie zapełniona; nastrój gorący. Referaty na zapowiedziane tematy poszczególne wygłosili: tow. tow. Wasilewska, Niedziałkowski, Czapiński i Pietrzykowski; ob. Kosmowska, Graliński i prof. Michałowicz.

Obszerniejsze sprawozdanie jutro.

Odznaczenie 12 policjantów

Główny Komendant P. P. ogłosił nową listę nagród przyznanych policjantom za odwagę w walce z elementami przestępczymi. Dwóch policjantów z woj. krakowskiego: Rozpond i Sewecki otrzymało nagrody w wysokości po 100 zł za wyjątkową przytomność umysłu i odwagę w czasie krwawego starcia z szajką bandycką 10 policjantów otrzymało nagrody pieniężne po 50 i 25 zł. (PID.)

Jaką będziemy mieli dziś pogodę?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 10 bm.: W dzielnicach zachodnich ponowny wzrost zachmurzenia aż do opadów, poza tym chmurno z rozpogodzeniami. Temperatura dniem od 0 st. na zachodzie do —15 st. na wschodzie Polski. Wiatry z kierunków południowych, dolne umiarkowane, górne do 50 km./godz. Podstawa chmur od 100 m. Widzialność dość dobra.

Filmy niemieckie zalewają Polskę

Po likwidacji konfliktu filmowego, importerzy niemieccy podjęli masowy przywóz filmów do Polski. W ostatnich dniach, w związku z podpisaniem porozumienia filmowego polsko - niemieckiego, sprowadzono z Rzeszy do ocenzurowania w Polsce 20 filmów.

Jak dotąd, o zakupach polskich filmów dla kinematografów niemieckich nic nie wiadomo.

Obieg bilonu

Obieg polskich monet srebrnych i bilonu przedstawiał się 31 grudnia r. ub. jak następuje: (w miln. zł.— w nawiasach dane na 20 grudnia): suma globalna 438.1 (419,7), w tym: monety srebrne 354,2 (337,6), bilon niklowy i brązowy 83,9 (82,1).

Siekierą i brzytwą zabił żonę

8 b. m. wiecz. zamieszkały we Lwowie przy ul. Św. Zofii l. 3, na dozorówce Michał Kozielewski, liczący lat 27, zamordował w sposób bestialski swoją żonę Anastazję, zadając jej trzy cięcia siekierą w głowę i masakrując twarz. Ponieważ ofiara jeszcze dawała znaki życia, podciął żonie krtań brzytwą. Mordercę aresztowano.

Wiadomości telegraficzne

— Włoski minister spraw zagranicznych, hr. Ciano, wyjechał do Budapesztu.

— Centralny komitet wykonawczy ZSRR powołał Żukowskiego na stanowisko zastępcy komisarza spraw zagranicznych, zaś Parszina — na stanowisko zastępcy komisarza konstrukcyj mechanicznych.

— Przy wyjeździe z miasta Grenoble (Francja) samochód osobowy zderzył się z motocyklem, którego dwaj pasażerowie odnieśli poważne rany. Na miejscu wypadku zebrał się tłum, w który niespodziewanie wjechał z wielką szybkością samochód, prowadzony przez pijanego kierowcę. Dziesięć osób odniosło ciężkie rany.

— Komitet olimpijski Stanów Zjednoczonych postanowił wziąć udział w olimpiadzie organizowanej w Tokio w roku 1940.

— Na lotnisku w El Gelea (Algier) zwalił się ze znacznej wysokości samolot prowadzony przez pilota Monier, który brał udział w locie okrężnym do okola Hoggaru. Obaj członkowie załogi samolotu odnieśli ciężkie rany.

Zendeczona „Sanacja"

„Ruch narodowo-państwowy"

„Sanacja" przechodzi obecnie głęboką ewolucję. Rozpada się na szereg grup; wprowadza do swej „ideologii" elementy nowe (np. endeckie); próbuje się „konsolidować" na nowej ideologicznej podstawie.

Należy śledzić uważnie poszczególne momenty tej ewolucji. Jednym z tych momentów był walny Zjazd „ruchu narodowo - państwowego". Krótko mówiąc, byłych endeków, którzy dawniej przeszli do sanacji, zajęli w niej różne dość ważne posterunki (np. prasowe) i starają się „wzbogacić" sanacyjną ideologię pierwiastkami endeckimi. Naturalnie, z dość dużym powodzeniem. Do tej organizacji, stojącej oczywiście na gruncie OZON-u, należą pp. R. Piestrzyński (prezes), K. Hrabyk, Z. Stahl, J. Drobnik i inni. Jak widać z nazwisk, członkowie tej niewielkiej organizacji zajęli wpływowe stanowiska w „Kurierze Porannym" i „Gazecie Polskiej" i w ten sposób wpływają na ideologię naczelnych pism OZON-u. Tak stopniowo „endeFikuje się" dawną „sanacyjną" ideologię. Bardzo ciekawy i ważny proces. Nie każdy z szeregowych dawnego obozu legionowego spostrzega, jak to stopniowo endecka ideologia zastępuje legionową... I tworzy się, buduje się jakaś sanacyjna endecję, czy tam endecką sanację.

Warto więc wziąć do ręki Nr. 7—8 „Akcji Narodowej", organu tej organizacji, i przeczytać tam obszerne sprawozdanie ze zjazdu. Ta organizacja eks-endeków ma się nazywać „Ruch narodowo-państwowy". W cytowanym Nr. 7—8 „Akcji" (z 28 grudnia) znajdujemy „Deklarację Polityczną" zjazdu i główne referaty pp R. Piestrzyńskiego i K. Hrabyka, a także skrót dyskusji.

Z obozem „narodowym" (endeckim) „ruch" zrywa (organizacyjnie, nie ideologicznie) całkowicie. P. Hrabyk powiada w swym referacie:

> **Idąc dalej, spotykamy St. Narodowe**, *całkowicie dziś rozbite, a utrwalającego jednak akcje sformowania nowego porządku w Polsce.* **Wypadki takie, jak sprawa myślenicka, jak bojkot defilady 11 listopada, jak zdarzenia po komersu Arkonii, są wodą na młyn agitacji** *frontu demokratycznego.* **Str. Narodowe wykazuje przytym zupełny zanik myśli politycznej.**

Jak widać, ten „front demokratyczny" ogromnie niepokoi pp. eks-endeków. Ten front i klasowy ruch robotniczy — to główne ich troski.

Wszystko tonie w powodzi napuszonej frazeologii na temat jedności i konsolidacji narodu. Główną ideą jest tu (jak w lutowej deklaracji OZON-u) połączenie narodu i państwa, czyli endeckiej zasady z sanacyjną. Czytamy w „deklaracji politycznej" zjazdu:

> Polska idea narodowa z ideą państwową musi się zwierać. W przeciwnym razie degeneruje się i schodzi na manowce. *Nacjonalizm*, który pomija państwo, nie chce zespolić się z jego organizacją, jest ruchem fałszywym, kompromitującym ideę narodową.

Cała ta „synteza" (połączenie endeckiego nacjonalizmu z ideą państwową jest skierowana **przeciw demokracji i ruchowi robotniczemu**. Od endecji „ruch narodowo - państwowy" przejmuje **antysemityzm**, ale chce ten antysemityzm skierować w stronę „pozytywną", t. zn. w stronę wypierania Żydów z posterunków gospodarczych.

Z obecnej polityki zagranicznej referent polityczny, p. Hrabyk, oczywiście bardzo jest zadowolony. Natomiast — powiada — w stosunkach wewnętrznych jest gorzej, bo tu podnosi głowę **„front demokratyczny"**:

> Stwierdzić należy, że w życiu polskim aktualne jest ciągle zagadnienie frontu ludowego, występującego pod firmą *frontu demokratycznego*. Na podłożu tej formacji składa się dziś Stronnictwo Ludowe, które rozwinęło w bieżącym roku gwałtowną akcję w formie strajku chłopskiego i P. P. S., *która wysunęła się jako chorąży idei powrotu*. Lewica legionowa nie przedstawia większych wpływów w społeczeństwie, niemniej jednak stanowi ośrodek, około którego skupiają się pewne koła.

Walcząc w ten sposób z demokracją, „ruch narodowo-państwowy" zbliża się ku „totalizmowi". Przeziera to zwłaszcza w ustępach o klasowym ruchu robotniczym. **Zniszczyć!**—oto hasło „ruchu" w tej kwestii. Odsłania to naturalnie klasową postawę „ruchu". W „deklaracji" czytamy:

> Masy chłopskie, robotnicze i pracownicze muszą uzyskać poczucie pełnej solidarności i identyczności *ich interesów z interesami państwa i wyzwolić się z pod terroru (!) ideologii klasowej i marxistowskiej*. Wprzęgnięcie mas w rytm pozytywnej i twórczej pracy, oraz jej wydajność stanowią istotny warunek poprawy bytu materialnego tych mas.

O jakim „terrorze" mowa?! Stanowisko „ruchu" jest jasne. Ale powyższa formuła jest jeszcze niejako „łagodniejsza". P. Hrabyk mówi w referacie nieco inaczej:

> Równocześnie *należy wyzwolić masy robotnicze z pod terroru marksistowskiego i zadanie to wykonać konsekwentnie, nie tolerując obecnie istniejącego w tym zakresie absurdu (!).*

P. Hrabyk nie chce dalej „**tolerować absurdu**"! Co to znaczy? „Pachnie" „totalistyczną" groźbą na kilometr!

Wystarczy. Fizjognomia „ruchu" jest jasna.

Nie mówilibyśmy tak obszernie o tym eks-endeckim „ruchu", gdyby nie to, że staje się obecnie **hurtownikiem - falsyfikatorem** legionowej ideologii!

Tak na miejsce dawnej ideologii legionowo - niepodległościowej stopniowo są wysuwane nowe **endekoidalne hasła: nacjonalizm, antysemityzm, antydemokratyzm, antysocjalizm...**

I cóż na to sfery legionowe? Przecie p. Stahl w „Gazecie Polskiej" i pp. Piestrzyński z Hrabykiem w „Kurierze Porannym" dostarczają zupełnie **nowej, zendeczonej ideologii...**

K. CZAPIŃSKI.

Polska a Liga Narodów

Gdy hitlerowskie Niemcy wystąpiły z Ligi Narodów, to powodowały się wyłącznie **motywami militarnymi**: zerwały mianowicie konferencję rozbrojeniową i zyskały swobodę w kierunku nieograniczonych zbrojeń.

Gdy Włochy wystąpiły z Ligi Narodów, to kierowały się wyłącznie **motywami politycznymi**: zmierzały do zachwiania instytucji międzynarodowej, która nie chciała uznać i zalegalizować zaboru Abisynii.

Niemcy ze względu na solidarność osi Berlin — Rzym, pokwitowały to wystąpienie Włoch zapewnieniem, że nigdy do Genewy nie wrócą.

Zarówno włoski jak i niemiecki krok antyligowy nie miały nic wspólnego z tak zw. ideologią. **Motywy działania były polityczne, ale nie „ideologiczne".**

Przynależność do Ligi Narodów nakłada pewne obowiązki: mogą to być obowiązki sankcyj gospodarczych lub militarnych przeciw napastnikowi. Małe państwa neutralne, jak Szwajcaria lub Holandia, znajdują się z powodu swego położenia geograficznego w strefie możliwych przyszłych działań wojennych, dążą z powrotem do **pełnej neutralności, nieograniczonej zbiorowymi sankcjami ligowymi przeciw napastnikowi**. Nie chcą z tytułu przynależności do Ligi być narażone na niebezpieczeństwo. Jako **państwa neutralne** nie angażowały się i poprzednio po stronie **jednych lub drugich** mocarstw i żadnych **aliansów** wojskowych nie zawierały.

Jeżeli przedstawiciele tych państw zastrzegają się, by Liga Narodów **nie stała się koalicją** przeciw innej koalicji lub blokiem ideologicznym przeciw innemu blokowi ideologicznemu, to chodzi im przede wszystkim o to, by **zachować swą neutralność w konflikcie politycznym lub wojennym państw trzecich.**

Co jednak znaczy, gdy półurzędowe polskie pisma po wystąpieniu Włoch z Ligi i po niemieckiej deklaracji solidarności zapowiedziały, że Polska nie mogłaby pozostać w Lidze, gdyby ta została wciągnięta w wir ideologiczny? **Co chodzi o „ideologię", czy też o to, że Polska nie chciałaby po przez Ligę brać udziału w walce politycznej, rozgrywającej się na gruncie międzynarodowym?**

Innymi słowy: czy chodzi o „ideologię", czy też o politykę? Ze względów „ideologicznych" narażać na szwank najwyższe interesy państwowe, byłoby zwykłą donkiszoterią. **Ale pod płaszczykiem wstrzemięźliwości wobec bloków ideologicznych propagować neutralność Polski wobec realnych konfliktów europejskich, to byłoby zachęcanie do taktyki strusiej lub co gorsza—odwracanie się od Francji i od osi Paryż — Londyn.**

Polska jest z Ligą Narodów znacznie silniej związana niż państwa neutralne. **Są to wiązania** polityczne, o których bajkopisarze rozgrywek „ideologicznych" nie raczą dosyć pamiętać.

Ta sama „Polska Informacja Polityczna", która przepowiadała możliwość wystąpienia Polski z Ligi Narodów, nie raczyła mieć na uwadze *innej swej, dawniejszej* zapowiedzi co do Gdańska, a mianowicie, że polska dyplomacja „czynnie" wystąpi w Genewie, gdyby nasze prawa w Gdańsku zostały naruszone. **Jak wyobraża sobie „czynne" wystąpienie w Genewie, skoro zapowiada, że mogłaby również wyjść z Ligi?**

Po wizycie min. Becka w Londynie, ogłosiła „Polska Agencja Telegraficzna", jako wielki sukces, że min. Eden złożył w rozmowie z min. Beckiem zapewnienie, iż **„ligowe** zobowiązania W. Brytanii będą w **jednakim** stopniu dotrzymane, niezależnie od tego, czy chodzić będzie o wschodnią czy **zachodnią Europę".** Albo to oświadczenie nie ma praktycznego znaczenia, to w takim razie nie było to żadnego sukcesu ówczesnej wizyty. Albo miało ono i ma pewne znaczenie, to jaki cel ma podpiłowanie gałęzi genewskiej, na której siedzimy?

Wreszcie sprawa najważniejsza. **Nasz alians z Francją** jest formalnie zarejestrowany w Lidze Narodów, jak i inne akty międzynarodowe członków Ligi. Staliśmy i stoimy na stanowisku, że w razie niesprowokowanej napaści Niemiec Francja ma prawo i obowiązek przyjść nam natychmiast z pomocą, nie czekając decyzji Rady Ligi Narodów. **Ale gdybyśmy się znaleźli się poza Ligą**, czy nie powstałaby wątpliwość ze względu na to, że nasz alians jak inne francuskie pakty wzajemnej pomocy są zarejestrowane w Lidze Narodów. Nie jest to kwestia czysto teoretyczna. Pozostaje ona bowiem w faktycznym związku ze stanowiskiem Anglii, na którą Francja się ogląda, zanim zaangażuje się w walce na śmierć i życie.

Bajkopisarstwo w polityce zagranicznej tak się rozwielmożniło, że co raz trudniej o głosy realistyczne. Przestaliśmy się już dziwić, że stało się ono szkapą, na której hasa „ideologia", służąca propagandzie wewnętrzno - politycznej a nie mająca nic wspólnego z interesami państwa w stosunkach międzynarodowych. Nie możemy jednak zrozumieć prasy półurzędowej, która wprawdzie z jednej strony wzywa do *wstrzemięźliwości i neutralności* wobec bloków ideologicznych, z drugiej jednak strony, niby ze względów antyideologicznych, podcina gałąź genewską, choć na niej oparte są niektóre, najbardziej realne nasze interesy państwowe.

BENEDYKT ELMER.

Ostatnia ofiara czarnej śmierci

w szybie Wilsona

Akcja ratunkowa w szybie „Wilson" kopalni Giesche została niemal zupełnie ukończona. W sobotę rano drużyna ratownicza natrafiła na zwłoki ostatniej ofiary wypadku górnika Majera. Zwłoki te około południa wydobyto.

Ogółem w katastrofie na kopalni Giesche zginęło 5 górników, a dwóch odniosło rany.

W sobotę rano odbył się pogrzeb dwóch ofiar wypadku w szybie „Wilson", a mianowicie górników Synowca i Krzaski. W pogrzebie uczestniczyli przedstawiciele dyrekcji, załoga kopalni oraz liczne rzesze miejscowej ludności.

145 świadków w procesie

Michalskiego i Idzikowskiego

Znana już jest lista świadków, którzy powołani będą w wielkim procesie korupcyjnym, b. wicedyrektora departamentu podatkowego, Pawła Michalskiego i b. posła prezesa Związków rzemieślniczych, Idzikowskiego. Ogółem na rozprawę wezwanych będzie 145 świadków, wśród których znajduje się szereg wybitnych osobistości ze świata politycznego i gospodarczego. M. in. na wniosek oskarżenia powołano w charakterze świadków: b. min. Zawadzkiego, b. wiceministra Świtalskiego i wiceministra Starzyńskiego. (PiD.)

Czasopisma nadesłane

„MUZYKA POLSKA", numer 12, za grudzień 1937 r., zawiera na wstępie art. prof. T. Zielińskiego o operze gdzieindziej i u nas; art. J. Dunicza o pierwiastku narodowym w polskiej kolędzie; zamknięcie ankiety „Muzyki Polskiej" i in.

Numeru dopełniają sprawozdania i obfity dział kroniki muzycznej.

DZIAŁ LEKARSKI

Prowincjonalna prasa

bez wiadomości z prowincji

Redaktorzy sowieckich gazet prowincjonalnych starają się możliwie nie poruszać tematów miejscowych, ponieważ boją się, że przy omawianiu i ocenie codziennego życia mogą być... oskarżeni o nieprawomyślność.

„Prawda" (Nr. 355) donosi, że treść poszczególnych numerów prasy prowincjonalnej składa się przeważnie z przedruków ze stołecznych dzienników i czasopism, a nawet z podręczników. Tak np. w listopadowych numerach dziennika „Majak Komuny", wychodzącego w Sewastopolu, z 21 wstępnych artykułów zaledwie dwa omawiały tematy miejscowe, reszta zaś była zapożyczona z prasy centralnej.

Podobnie postępuje „Leninskij Put", wychodzący w obwodzie orłowskim i wiele innych dzienników prowincjonalnych.

Nowe Książki

Aldous Huxley, NAD ZATOKĄ MEKSYKAŃSKĄ. Przekład Stan. Kuszelewskiej. Warszawa, J. Przeworski, 1938, Str. 368.

Aldous Huxley należy, bezsprzecznie, do najświetniejszych i najciekawszych pisarzy współczesności. Książki jego są niejako świadectwem talentu, wysokiej kultury i nieprzeciętnej a wielostronnej erudycji, lecz zawierają w sobie zawsze głęboki ślad płodnego fermentu intelektualnego, nowych myśli i nowych pojęć, wytyczających drogi ludzkiego postępu. Humanitaryzm poważny i rozumny łączy się w twórczości Huxley'a z postawą krytyczną i sceptyczną wobec otaczającej, wciąż zmiennej rzeczywistości. W trudzie i wysiłku wewnętrznym przezwyciężając zastarzałe nawyki i rutynizmy, zdobywa sobie Huxley własny, oryginalny sąd i pogląd na rzeczy; nic co ludzkiego nie jest mu obcem, ale w procesie poznawania i rozumienia świata kieruje się Huxley zasadą zupełnej samodzielności i niezależności ducha, nie chyląc głowy przed żadnym, choćby w najdostojniejsze szaty ubranym, dogmatem.

Wrażenia podróżne pisarza tej miary i o takiej skali zainteresowań, jak Huxley, nie mają, oczywiście, nic wspólnego z efektownym lecz płytkim szablonem przeciętnej literatury podróżniczej. Egzotyka dalekich mórz i lądów, odrębność krajów i społeczeństw pozaeuropejskich, osobliwości i niezwykłości bytu, zaledwie powleczonego pokostem form cywilizacyjnych — wszystkie te elementy obiektywne przeżyć i doznań autora służą mu nie do sklecenia ostrego i powierzchownego dziennika podróży, lecz do pogłębienia wiedzy o życiu i ludziach, do rozdrzenia zjawisk w ich nowym aspekcie, do skupiania i refleksyj myślowych na wszelkie tematy, do budowania pewnych kompleksów pojęciowych i wewnętrznego ich wiązania logicznem spoidłem przyczynowości.

W takim właśnie charakterze i w tej tonacji intelektualnej utrzymany jest pisarski plon podróży po krajach, położonych nad wodami Zatoki Meksykańskiej. Egzotyka tych wędrówek jest, niewątpliwie, całkiem autentyczna; szczegółów faktycznych, danych informacyjnych, zebranych skrzętnie i umiejętnie, znajdziemy tutaj mnóstwo. Ale czujemy i rozumiemy, że cały ten niezwykły film środkowo-amerykański, przesuwający się przed szeroko otwartemi oczyma pisarza, to nie pożywka dla naskórkowych wrażeń i sensacyjny materiał literacki, lecz potężny bodziec intelektualny i wymarzony pretekst zewnętrzny do ujawnienia pewnych treści duchowych autora, do podzielenia się z czytelnikiem bogactwem myśli i powagą argumentacji, do ustalenia — w świetle przedmiotowości i krytycyzmu — pewnych, wcale nie błahych, wniosków, stwierdzeń i podsumowań. Nie są to bynajmniej sprawy błahe i oderwane; przeciwnie, Huxley wsłuchuje się wciąż w tętno współczesności i zawsze nawiązuje do niej, nawet wychodząc z pojęć na pozór najbardziej „oderwanych" — pozornie — abstrakcyjnych.

Pobyt w Guatemali zaznaczył się na kartach książki obszerną dyskusją na temat prastarej kultury Majów, dając zarazem autorowi możność czynienia głębokich porównań między sztuką ludów środkowo - amerykańskich a sztuką hinduską; stąd — ciekawe uwagi o drogach tworzenia się kultur poszczególnych i o roli przypadku w tem dziele. Życie polityczne państewek amerykańskich — to znowu świetna okazja do szerokich rozważań o przyczynach i mechaniźmie wojen, o całkiem aktualnych namiętnościach nacjonalistycznych i t. p. W Brytyjskim Hondurasie zastanawia się Huxley nad związkiem przyczynowym między modą na stal, szkło i skórę w meblarstwie a spadkiem eksportu drzewa mahoniowego z tego kraju i wzrastającą nędzą jego ludności. Podobne refleksje gospodarcze snuje Huxley, zwiedzając później plantacje kawy w Meksyku. Takich wykładów, wstawek i dygresyj zawiera książka mnóstwo — i one to stanowią właściwie jej sens, urok i główną przyprawę.

Aforystyczne skróty i konkluzje Huxley'a prawie zawsze mają barwę efektownego paradoksu; np. „Żeby zrozumieć politykę Europy, należy czytać historię Ameryki Środkowej. To nie paradoks, lecz metoda naukowa. Albowiem tylko przez studiowanie zjawisk prostych uczymy się rozumieć zjawiska złożone tego samego rodzaju. Postępowanie dzieci i umysłowo chorych rzuca światło na bardziej skomplikowane zachowanie się dorosłych i zdrowych"... Albo: „Cnoty społeczeństw cywilizowanych są doskonalsze niż cnoty społeczeństw pierwotnych, ale też wady ich są znacznie gorsze (korupcja najlepszych bywa zawsze najgorsza)".

Ciekawa i kształcąca jest książka Huxley'a, a tym bardziej godna czytania, że w niejednym miejscu budzi w czytelniku chęć dyskusyjną i polemiczną. Doskonały przekład p. Kuszelewskiej uwydatnia wszystkie wartości oryginału.

**

Herman Kesten. Ferdynand i Izabela. Tom I. Ojcowie i Dzieci. Przełożyła Melanja Wassermannowa. Warszawa, „Lektura", 1938; str. 316.

Jest to pierwsza część wielkiego malowidła historycznego, odtwarzającego dzieje Hiszpanii na przełomie XV i XVI stulecia. Kesten posługuje się techniką, przypominającą sposoby pisarskie Klabunda i Aleksego Tołstoja („Piotr I"); brak mu jednak umiejętności w doborze i selekcji obfitego materiału historycznego, przez co książka nuży i przeładowana nadmiarem szczegółów, zwłaszcza jeśli chodzi o mniej przygotowanego do takiej lektury czytelnika. Tej wady zasadniczej nie okupuje nawet wyśmienita plastyka i malowniczość poszczególnych fragmentów książki, opartej na solidnej znajomości epoki i jej ludzi.

Okres dziejów Hiszpanii, stanowiący tło tomu pierwszego, jest okresem politycznego rozbicia tego kraju i uporczywych walk pomiędzy władcami różnych jego części. Intrygi dworskie, rodzinne nienawiści, krwawe spory z feudałami, spiski, zbrodnie i okrucieństwa — natłok faktów i zdarzeń wypełnia szczelnie ramy powieści, budząc często usprawiedliwiony odruch przesytu. Mówiąc słowami Huxley'a — Kesten pisze historię nie pod kątem polityki i ekonomji, lecz pod kątem psychologji i fizjologji przedewszystkiem. Cokolwiek powiedzielibyśmy o tej metodzie, faktem jest, że w zastosowaniu do postaci dziejowych hiszpańskiej przeszłości nie budzi ona naogół w czytelniku uczuć sympatji i uznania.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI.

SZTAFETA ROBOTNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH R. P.

Łódzki sport robotniczy w 1937 r.

Roku 1937 Łódź nie zmarnowała. Postęp uwidacznia się w każdej niemal dziedzinie. Z grubsza biorąc: poziom sportowy poprawił się, a stan posiadania znacznie rozszerzono. Jeżeli zanalizujemy poszczególne gałęzie sportu stan rzeczy przedstawia się następująco:

PIŁKA NOŻNA

Przodujący zespół „Widzew" otrzymał cios dotąd niepowetowany, znana już i na łamach „Sztafety" omawiana sprawa, skaperowania „Widzewowi" całej pierwszej drużyny przez fabryczną „Niciarnię" spowodowała, że w rundzie jesiennej znalazł się „Widzew" na ostatnim miejscu tabeli. Trudno jednak sobie wyobrazić, żeby się miał od spadku nie uchronić. Nie myślą o tym kierownicy klubu, nie myśli drużyna, napewno więc wiosenne rozgrywki przyniosą zwycięski finisz.

„T. U. R." utrzymuje się w pierwszej połowie tabeli kl. „B", mając przed sobą jedynie zespoły fabryczne, z którymi walka na boisku jest właściwie koniecznym obowiązkiem, wartości sportowych, bowiem, takie spotkania przy znanych metodach klubów fabrycznych nie dają.

Kluby kl. „C" TUR — Chojny i Gwiazda, wstydu nam w tegorocznym sezonie nie przyniosły. Rozgrywający poraz pierwszy mistrzostwa TUR. chojeński, zdobył pierwszeństwo swej grupy i na wiosnę staje do rozgrywek eliminacyjnych o wejście do kl. „B". Przygotowanie narybku stanęło na wysokim poziomie. Juniorzy „Widzewa" zdobyli mistrzostwo Łodzi i zostali wyeliminowani dopiero w półfinałach mistrzostw Polski. Młodzież TUR-a jest jednym z najlepszych zespołów łódzkich. Ilość rozgrywek międzymiastowych, musiano ograniczyć do minimum ze względu na brak zniżek kolejowych. Odbyły się jedynie dwa spotkania z Warszawą, zakończone przegraną Łodzi 2:0 i 7:1.

GRY SPORTOWE

Wysoki poziom reprezentuje drużyna TUR-a. W szczypiorniaku zdobyła ona 3-cie miejsce w kl. „A" za Ł. K. S.-em i IKP, przyczym w spotkaniu z pierwszymi osiągnęła remis, a przegraną różnicą jednego punktu z drugimi, jest po dziś dzień przyczyną dochodzenia przeciw stronniczemu sędziemu. W koszykówce TUR gra w kl. „B", natomiast w siatkówce zaawansował w rb. do klasy „A". W tej samej gałęzi gier „Jutrznia" rozegrała pierwsze spotkania o mistrzostwo kl. „B", przegrywając w dość wysokim stosunku. Dodatnim jest jednak sam fakt zwiększenia konkurencji robotniczej. „Gwiazda", ani w tej, ani w innych dziedzinach gier sportowych, nie zdobyła się na wystawienie kompletnego zespołu.

Ujemnie wpłynęła na poziom gry kobiet plastyka, zjawisko, zauważone już przedtym w Warszawie, możliwe jednak, moim zdaniem, tylko tam, gdzie sport kobiecy jest mało rozwinięty, tak, że mały nawet odpływ ilościowy wpływa na całokształt formy drużyn.

W spotkaniach międzymiastowych szczypiorniaka, Łódź reprezentuje stale kilku graczy TUR-a. Najlepsi są tu pomocnicy: Żurawlow, Skalny i Smoczek, — podpory drużyny. Odbyły się mecze reprezentacji Łodzi z Warszawą w szczypiorniaku, wygrane przez Łódź 10:7, w siatkówce żeńskiej i hazenie.

LEKKO - ATLETYKA

Lekko - atletyka jest bodaj jedyną dziedziną, w której w r. b. nie zrobiono postępu. Na zahamowanie rozwoju nie wpłynęły jakie zasadnicze przyczyny, jak: brak materiału zawodniczego, czy niechęć do uprawiania lekkiej atletyki, ile poprostu brak odpowiedniej opieki i koniecznej inicjatywy w urządzaniu spotkań międzyklubowych.

Spowodowało to odpływ zawodników do sekcji gier sportowych, gdzie moment rywalizacji, niezbędnej dla powstrzymania ducha sportowego, dają już choćby zwykłe rozgrywki mistrzowskie, nieznane w Łodzi w lekkiej atletyce.

Mimo to, 2-gie miejsce zajęte na mistrzostwach Polski, po zarządzonej mobilizacji „weteranów", zdaje się będzie utrzymane i w roku przyszłym. mimo groźnej rywalizacji Śląska. Jedynym klubem, przejawiającym działalność nazewnątrz jest TUR, z skromnym dorobkiem w postaci występu na mistrzostwach kl. „C".

„Jutrznia" przez całe lato prowadziła zaprawę, jednak bez nerwu i zacięcia. Efekt nazewnątrz żaden, prócz może, startu dwóch zawodniczek w skoku w dal z wynikiem niżej 4 m.

Reprezentacja miasta wystąpiła na trójmeczu Warszawa — Łódź — ŁKS w Warszawie. W dziedzinie organizacyjnej, dużym wysiłkiem było urządzenie dwudniowych mistrzostw Polski, spotkanie. Reprezentacja Robotnicza — Ł. K. S. i mistrzostwa okręgu.

BOKS

Boks to drużyny TUR-a, „Gwiazdy" i działającego z początku roku, a zamkniętego później Tajfuna. Ten ostatni, miał już dość dobrą drużynę, której niestety, nie zdołała utrzymać po rozwiązaniu klubu, bliska jej „Gwiazda". Na usprawiedliwienie ma „Gwiazda", chyba to, że z własną nawet drużyną poradzić sobie nie potrafi. W chwili bowiem obecnej nic o pracy tej sekcji nie słychać. Najmłodszy tu TUR rozpoczął swą działalność dość sprawnie, jednak źle zrozumiana praca bokserów w okresie letnim, spowodowała rozluźnienie i czasowy zanik działalności. Teraz znowu zaangażowano trenera i zaprawa odbywa się normalnie.

W ciągu roku odbyło się kilka ciekawych spotkań. Mecze z udziałem bokserów warszawskiej Skry i Elektryczności oraz miejscowych — Tura i Gwiazdy, rozegrane w Teatrze Popularnym i Helenowie, dały duży efekt propagandowy. (Przyczym dotąd nie zapomniano jeszcze zawodu, sprawionego nieprzybyciem Gwiazdy warszawskiej). Ponadto odbył się w Warszawie mecz reprezentacji Łodzi i stolicy, zakończony zwycięstwem Łodzi 9:7. Mecze drużynowe rozegrały zespoły TUR-a i Gwiazdy z miejscowymi klubami, osiągając niezłe wyniki.

TENIS STOŁOWY

Rozwinął się nadspodziewanie dobrze i jest uprawiany obecnie sportowo przez Gwiazdę, TUR, Cartago i Jutrznię, a świetlicowo w Widzewie i TUR Chojny.

Zdawałoby się poważniejsze ujęcie tej pracy, ze względu na liczebność sekcji możliwość stworzenia podokręgu robotniczego na wzór Warszawy.

PLASTYKA

Uprawiana jest tylko w TUR-ze. Piękno tanecznych inscenizacji i ich wartość propagandową, oceniły chyba wszystkie kluby łódzkie. Ogólną jednak przeszkodą przy zakładaniu nowych sekcji jest brak lokali, pieniędzy i powiedzmy sobie szczerze brak konsekwencji w przeprowadzaniu zamiarów. Poziom plastyczek Tura jest na stosunki robotnicze wysoki. Praca wewnątrz sprężysta. Werbuje się najmłodsze kadry już z „Czerwonego Harcerstwa". Daje to pewność posiadania stałego elementu, rzecz ważna, wobec wysokiego nakładu kosztów i starań, jakie utrzymanie sekcji sprawia.

Występy plastyczek stały się składową częścią wszystkich imprez łódzkiego sportu robotniczego i wykraczają już nawet poza te ramy, uzupełniając inne popisy, czy akademie.

GIMNASTYKA

Ma swego przedstawiciela w Jutrzni. Klub ten posiada kilkanaście grup o większym czy mniejszym zaawansowaniu, które swój poziom wykazały w kilku publicznych popisach.

Wyszkolenie jest staranne i systematyczne. W sukurs „Jutrzni" przychodzi „Włókniarz", który w zaraniu swego istnienia, powziął znamienną uchwałę, iż każdy członek klubu musi należeć do sekcji gimnastycznej. Prowadzi też gimnastykę TUR, ale bez specjalnie wyraźnego charakteru, (np. grupa starszych w okresie zimy).

KOLARSTWO

Kolarstwo uprawia Jutrznia, nie ma ono jednak charakteru sportowego, lecz turystyczno - wycieczkowy.

NARCIARSTWO

Narciarstwo wobec braku odpowiednich terenów w koło miasta, nie rozwinęło się należycie. Kilkunastu narciarzy posiada TUR, w warunkach tutejszych trudno jednak zorganizować jakąś robotę sportową.

Radosnym jest fakt powstania 3 nowych klubów: TUR-a — Chojny, Włókniarza i Cartago. Zwiększa to ogólną ilość R. K. S.-ów w samej Łodzi, do siedmiu.

Naogół, stwierdzić należy, iż praca klubów łódzkich, dotychczas raczej nastawiona była na godne reprezentowanie sportu robotniczego nazewnątrz, z pewnym uszczerbkiem dla rozwoju wewnętrznego.

Wynikało to z szczupłej ilości klubów, powodując, iż cały ciężar propagandy spoczywał na barkach nielicznych tylko działaczy.

Należy jednak z całym uznaniem stwierdzić, iż reprezentacja była godna, a pracowitość i sumienność naszych sportowców spotyka się z uznaniem nie tylko opinii robotniczej.

Robotniczy sport fiński

z powodzeniem konkuruje ze sportem mieszczańskim

Finowie zestawili listę najlepszych wyników w biegach lekkoatletycznych. Mimo zupełnego rozdziału sportu robotniczego od sportu mieszczańskiego, lista ta uwzględnia wyniki zawodników obydwu związków.

Porównanie to wypada b. dodatnio dla sportu robotniczego. Powszechnie znana jest potęga sportu fińskiego, zwłaszcza w biegach, to też znalezienie się zawodników robotniczych między najlepszymi mistrzami fińskimi jest najlepszym wodowem wysokiego poziomu fińskiego sportu robotniczego.

Na 100 metrów najlepszy jest zawodnik robotniczy Savolarnen (mistrz Olimpiady Robotniczej), który otwiera listę z wynikiem 10,6 sek., drugi jest Tammisto 10,7, 3) Aroiniemi 10,7. Na dziesiątym miejscu znajduje się drugi robotnik z czasem 11 sek.

200 m. prowadzi Tammisto 21,6, drugi jest nasz Savolainen 22, na piątym miejscu znajduje się zawodnik robotniczy Rinne z czasem 22,4;

na 400 m. Rinne jest dziesiąty z czasem 50,8. Najlepsi Tammisto i Rakkolainem legitymują się czasami 48,2 i 49,0.

Na czele ośmiuset metrowców znajduje się Teileri z czasem 1.53,3; 2) Penssa 1.54, 3) Rakkolainem 1.54,3, Leppane z robotniczego klubu znajduje się z czasem 1.57,9 na dalszym miejscu.

1500 m. prowadzi Sarkama 3.53,4 przed naszym znajomym z Warszawy Hopania 3.53,8. Na tym dystansie robotnicy biegają słabiej.

Klasyczny dystans 5000 m. otwiera młodziutki Macki z czasem 14.28,8, nie wiele mu ustępuje Ascoia 14.30 i pokonany w Warszawie Lehtinen 14.31,1 i Kurki 14.31,1.

Mistrz olimpijski Höckert znajduje się na dalszym miejscu z czasem 15.05,4 w sąsiedztwie zawodnika robotniczego R. Salmi.

Wysoką pozycję zajmują zawodnicy robotniczy na przedturowych długich dystansach. Na 10 klm, które otwiera nowy rekord światowy Salminena 30.05.6, 2) Lehtinen 30.34.2 i piąte miejsce zajmuje zwycięzca Olimpiady Robotniczej Tikkanen z czasem 31.42,9, dziesiąte jego rywal Peltomahi 31.55. Na 25 klm. zawodnicy klubów robotniczych zajmują 6 i 7 i 11 miejsce.

Taka jest sytuacja w biegach, które są atutem Finnów na arenie światowej. W stosunkowo niżej stojących konkurencjach technicznych, robotnicy zajmują jeszcze lepsze stanowisko.

J. M.

Skra Falenica prowadzi

w mistrzostwach tenisa stołowego

W dalszym ciągu mistrzostw drużynowych RPA WOZTS-u bez straty punktu prowadzi drużyna Skry z Falenicy.

W ubiegłym tygodniu rozegrane zostały następujące spotkania:

Żar — Bojer 5:0.
Skra Fal. — Hapoel 3:2.
Bojer — Drukarz 3:2.
Hapoel Rob. — Skra W-wa 5:0.
Skra Fal. — Bojer 4:1.
Drukarz — Marymont 3:2.

Unieważniony został mecz Hapoel Fal. — Bojer, rozegrany na nieprzepisowym stole.

W mistrzostwach przestrzegane jest b. ostro sportowe zachowanie się zawodników. Wszelkie wykroczenia są karane. Naganę otrzymał Segała z Bojera, a tydzień dyskwalifikacji Baurberg z Hapoelu, obaj za niesportowe zachowanie.

***

Drużyna ping - ponga robotniczego towarzystwa gimnastycznego Jutrznia zdobyła mistrzostwo drużynowe Warszawy w grupie mieszczańskiej.

W decydującym spotkaniu Jutrznia pokonała swego najgroźniejszego przeciwnika PZL w stosunku 3:2.

Sensacją tych zawodów była porazka Małujły (PZL) kandydata do reprezentacji Polski na mistrzostwa świata, przegrał on w dwóch setach do Lapona (17:21 18:21).

Rojzen (J) wygrał z Czerniachowskim, Beker (J) z Grudnickim

Dwa punkty straciła Jutrznia dzięki przegranym Hekera z Waśniewskim 1:2 i Jareckiego z Pęczkowskim 1:2.

Stąd i zowąd

NA WALNE ZEBRANIE W. O. Z. P. N-u występują robotnicy, zgrupowani w RPA, z kilkunastoma wnioskami.

Najważniejsza sprawa, to nowy statut WOZPN-u, który ma być zatwierdzony na Walnym Zebraniu.

RPA wnosi poprawki do proponowanego statutu. W punkcie „Podokręgi" RPA stoi na stanowisku, że RPA nie można podciągnąć pod zwykłe podokręgi terytorialne, ale żąda dla Podokręgu Robotniczego autonomii.

Druga poprawka w tej samej sprawie idzie po linii niedawania prawa okręgowi rozwiązania podokręgu i narzucania mu regulaminu wewnętrznego.

***

WARSZAWSKIE KLUBY ROBOTNICZE organizują obecnie sekcje gimanstyczne. Sekcje takie mają powstać w Drukarzu, Elektryczności, Marymoncie, Sarmacie i Skrze.

Fakt ten należy powitać z radością, ponieważ gimnastyka jest najbardziej masową formą wychowania fizycznego.

***

W STADIUM ORGANIZACJI znajdują się dwa nowe kluby robotnicze w Warszawie. Jeden na Rakowcu, drugi na Pelcowiźnie. W ten sposób każda prawie dzielnica Warszawy będzie posiadała swój klub robotniczy.

***

RKS AMATOR z BYDGOSZCZY zwrócił się do robotniczych klubów warszawskich z propozycją rozegrania zawodów zapaśniczych w Warsawie i Bydgoszczy. Mecze z mistrzem drużynowym Pomorza byłyby niewątpliwie ciekawą imprezą.

PREISSNER (RKS POCISK — LWÓW zajął 4 miejsce w indywidualnych mistrzowstwach Lwowa w tenisie stołowym.

***

WEWNĘTRZNE ZAWODY ŁYŻWIARSKIE w jeździe szybkiej urządza niedługo Skra. Naturalnie z powodu braku sprzętu wyścigowego, zawodnicy pojadą na łyżwach hokejowych. Inicjatywa powinna iść dalej i należy zorganizować zawody ogólno warszawskie.

Bokserzy siedmiu klubów robotniczych

walczyli w turnieju młodzików

WRSKO sprawnie zorganizowało turniej bokserski dla młodzików, do którego dopuszczono młodych zawodników, nie posiadających na swym koncie 5 stoczonych walk.

Mimo braku obycia ringowego aktorów dwudniowego turnieju, zawody te wypadły ciekawie. Z wielu tych chłopców mogą wyrosnąć niezli bokserzy. Niezbędnej rutyny nabiorą oni w dalszych spotkaniach, które trzeba im umożliwić przez częste urządzanie zawodów.

Warto podkreślić, że turniej odbył się pod znakiem prewagi, zwłaszcza liczebnej, zawodników klubów podmiejskich. Kluby robotnicze zdobywają okolice podwarszawskie dla boksu.

Do zawodów stanęło 40 zawodników z 7 klubów: Marymontu, Skry, Żaru, Gwiazdy, Naprzodu z Brwinowa, Turowianki z Wołomina i Skry z Falenicy.

Pierwszego dnia turnieju walczyło 13 par. Małą pretensję mamy do sędziowania, które nie zawsze stało na wysokości zadania, wprowadzając rozgoryczenie wśród pokrzywdzonych; jedna z takich decyzyj, o mało nie skończyła się wycofaniem z turnieju pokrzywdzonego klubu.

Podajemy wyniki walk eliminacyjnych. Zwycięzcy znajdują się na pierwszym miejscu.

Papierowa: Kopyciński (SF) — Grynblat (Ż);
musza: Kozołwski (M) — Zielonka (SF). Finster (S) — Wilkopf (M);
piórkowa: Maliszewski (N) — Fefénberg (Ż), Korzeniowski (T) — Pawlikowski (SF), Nachtman (T)— Rosenwasser (Ż);
lekka: Miller (T) — Bassow (G), Bucholtz (S) — Dobrowicz (Ż), Borenstein (G) — Schat (N), Beker (G) — Listigman (T);
półśrednia: Zalcman (Ż) — Kiełbowski (S), Kołakowski (N)—Mochtak (SF). Kosiński (N) — Jakubowicz (SF);
średnia: Fabisiak (N) — Erlichman (G).

W drugim dniu rozegrano półfinały i większość finałów, prócz trzech, które odbędą się w ramach najbliższego spotkania bokserskiego.

PÓŁFINAŁY.

musza: Słowik (S) wygrywa z Kozłowskim (M);
lekka: Bekier (SF) pokonał Noneckiego (N), a Bucholtz (S) Millera (T). Finał w tej wadze zapowiada się ciekawie ze względu na duże zaawansowanie techniczne obu przeciwników;
półśrednia: silny Zalcman (Ż) zmusza Kolakowskiego (N) do poddania się już w pierwszym starciu.

FINAŁY.

papierowa: Pągowski (T) wygrywa niezasłużenie z Kopczyńskim (SF);
kogucia: Chaotyczna walka zakończyła sie zwycięstwem Lewkowicza (Ż), który wypunktował Lamreka (T);
piórkowa: Zwycięzca Kopyczyński (SF) zademonstrował mocny cios z lewej. Wygrał wysoko z Nachtmanem (T);
średnia. Najładniejsze spotkanie turnieju Inteligentnie walczący Ziołek z Turowianki pokonał zdecydowanie silnego, ale prymitywnego Fabisiaka z Naprzodu.

Zawody odbyły się na użyczonej bezpłatnie sali Skry.

Kluby robotnicze pracują obecnie nad zestawieniem pełnych składów, poczem rozegrają szereg spotkań drużynowych. Poza klubami które wzięły udział w turnieju młodzików jeszcze trzy kluby robotnicze posiadają sekcje bokserskie. Są to: Elektryczność, Jutrznia i Czerwoni Legionowo.

Boks zdobył sobie obywatelstwo w klubach robotniczych. Współzawodnictwo powinno się przyczynić do podniesienia jego poziomu. *M.*

Robotnicy amerykańscy organizują bojkot olimpiady w Tokio

ROBOTNICZY ZWIĄZEK SPORTOWY W STANACH ZJEDNOCZONYCH rozpoczął już gorącą agitację przeciw Olimpiadzie w Tokio. Propanda ta znajduje żywy oddźwięk w mieszczańskich związkach sportowych. Robotnicy amerykańscy, w razie ostateczności, to jest nie odebrania organizacji Igrzysk Olimpijskich Japonii, zorganizują antyolimpiadę w Ameryce.

Podobna antyolimpiada, dla zaprotestowania przeciw grzebaniu olimpijskiej idei pokojowej, przez hitlerowskie Niemcy, odbyłą się w roku 1936 w Barcelonie.

Zapaśnicy Skry wyjeżdżają na Śląsk

na mecz z Siłą Mysłowice

Dnia 16 stycznia przyjeżdża na Śląsk silny zespół zapaśniczy RKS „SKRA" Warszawa i rozegra towarzyskie spotkanie w Mysłowicach z miejscowym RKS „SIŁA".

Spotkanie to wywołało wielkie zainteresowanie w kołach sportowych Śląska ze względu na to, że drużyna Warszawy przybywa na Śląsk po raz pierwszy i jest jednym z najsilniejszych zespołów zapaśniczych Polski a drużyna Mysłowic znajduje się w doskonałej formie i ma już poza sobą kilka pięknych zwycięstw. Obydwie drużyny wystąpią w swych najlepszych składach — „Skra z Szlenkierem, Malińskim i Wiciakiem na czele, zaś „Siła" z Jasińskim, Pawłowskim i Androsem. Ponadto w drużynie gości zobaczymy Kronberga, Chrzanowskiego i Syreckiego, a u gospodarzy: Sitka, Madeja i Stachonia.

Najciekawiej zapowiada się spotkanie Szlenkier — Jasiński.

„Siła" przygotowuje się do tych zawodów ze starannością.

Jak wielkie jest zainteresowanie tymi zawodami, świadczy to, że „Siła" rozpoczęła przedsprzedaż biletów.

Zawody odbędą się w Miejskim Janowie w sali Korzonka.

Początek o godz. 18-ej.

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Sadowska - Dancerowa, Zgierska 63, W. Groszkowski, 11-go Listopada 15, T. Karlin, ul. Piłsudskiego 54, P. Rembieliński, Andrzeja 28, J. Chądzyńska, Piotrkowska 165, E. Miller, Piotrkowska 46, G. Antoniewicz, Pabianicka 56 i J. Unieszowski, Dąbrowska 24a.

Radio łódzkie

Poniedziałek, dn. 10 stycznia

14.00 Marsze i piosenki żołnierskie — płyty
15.00 Literatura przez mikrofon dla wszystkich: „Lalka“— Bolesława Prusa
15.10 Muzyka z płyt
15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe.
18.10 Wiadomości sportowe lokalne
18.15 Koncert solistów
18.40 Audycja literacka. Mieczysław Zydler: „Fortuna kołem się toczy“ — recytacja
18.55 Odczytanie programu
23.00—23.30 Muzyka taneczna—płyty

Teatr Polski

(Śródmiejska 15)

Dziś, w poniedziałek o godz. 7.30 wiecz. Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu“.

Teatr Kameralny

(Cegielniana 27)

Dziś, o godz. 7.30 wiecz. komedia Jasnorzewskiej „Powrót mamy“.

Teatr Popularny

(Ogrodowa 18)

Dziś, o godz. 8,15 wiecz. komedia Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej“.

O umowę zbiorową dla tkaczy ręcznych

Tkacze ręczni prowadzą akcję o zawarcie umowy zbiorowej. Dotychczas dwie konferencje pomiędzy przedstawicielami Związku i pracodawcami nie dały rezultatów. Następna konferencja odbyć się ma 12 bm.

Tragiczna śmierć młodej robotnicy fabrycznej

W dniu wczorajszym o 4 nad ranem pogotowie Czerwonego Krzyża wezwane zostało do wypadku, jaki zdarzył się w domu przy ul. Przejazd 68.

Jak się okazało, z wysokości 3-go piętra na bruk skoczyła w zamiarze samobójczym lokatorka tegoż domu 26-letnia Helena Komorowska, robotnica fabryczna. Kobieta doznała pęknięcia czaszki oraz wewnętrznego wylewu krwi, co spowodowało natychmiastową śmierć.

Przybyły na miejsce lekarz pogotowia stwierdził zgon i przewiózł zwłoki do prosektorium miejskiego.

Przyczyna samobójstwa nie została narazie wyjaśniona. Władze policyjne prowadzą dochodzenie.

Tajemnicze zaginięcie 16-letniej dziewczyny

Wydział Śledczy w Łodzi został powiadomiony o tajemniczym zniknięciu 16 letniej Reginy Gaszyńskiej, zam. w Łodzi przy ul. Nowopolskiej 22.

Dziewczyna wyszła z domu rodziców w dniu 27 grudnia r. ub., zabierając ze sobą walizkę czarnego koloru, w której znajdowała się suknia granatowa, dwie peleryny oraz przybory toaletowe, i dotąd nie wróciła.

Wydział Śledczy rozesłał za zaginioną listy gończe do wszystkich ośrodków policyjnych na terenie całego kraju.

Ktokolwiek miałby jakieś informacje o zaginionej, proszony jest o powiadomienie najbliższej jednostki policyjnej.

Smutny koniec miłej podróży

Łodzianin Max Rozen padł ofiarą wyrafinowanej złodziejki w pociągu, jadącym do Tomaszowa. Rozen poznał w pociągu kobietę, która towarzyszyła mu aż do Koluszek. W czasie podróży Rozen prowadził ożywioną rozmowę z młodą towarzyszką podróży. Po przybyciu do Koluszek stwierdził brak 800 zł. Rozen zawiadomił o kradzieży policję, która wszczęła dochodzenie, celem odnalezienia sprytnej oszustki.

Z wiecu pracowników umysłowych

W dniu wczorajszym o godzinie 11 rano odbył się w lokalu Towarzystwa Śpiewaczego przy ul. 11 Listopada 21 wiec pracowników umysłowych: prywatnych, samorządowych i państwowych.

Wiec odbył się staraniem Unii Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych przy udziale 1000 osób.

Na wiec przybył przedstawiciel Unii z Warszawy ob. Wiktor Kościński, który w dłuższym przemówieniu scharakteryzował sytuację pracowników umysłowych, oraz zreferował zadania i postulaty przyszłego kongresu pracowników umysłowych prywatnych, państwowych, i samorządowych, który odbędzie się w dniach 16 i 17 stycznia w Warszawie.

Z kolei przemawiał ob. Józef Milewski, prezes Rady Okręgowej Unii Związków Zawodowych w Łodzi.

Zebrani pracownicy umysłowi jednomyślnie uchwalili szereg rezolucyj i przesłali bratnie pozdrowienia związkom robotniczym, stwierdzając wspólne cele, solidaryzujące się z ruchem robotniczym i chłopskim w walce o godność i prawo człowieka pracy.

Dokładny przebieg wiecu i tekst rezolucyj podamy obszernie w numerze jutrzejszym.

Chłopiec złamał nogę na ślizgawce

W dniu wczorajszym, na ślizgawce przy ul. Zielonej (Radogoszcz), uległ wypadkowi 16-letni Zbigniew Tokarczyk, (Zielona 4).

Chłopiec jeżdżąc na łyżwach upadł i doznał złamania nogi. Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia i przewiózł do szpitala.

Jeszcze jedna ofiara ślizgawicy

Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się w dniu wczorajszym na ul. Piramowicza przed domem Nr. 8.

Przechodząca tamtędy 73-letnia Marta Sieber, zam. przy ul. Piramowicza 8 poślizgnęła się tak fatalnie, że uległa złamaniu nogi.

Lekarz pogotowia prywatnego po udzieleniu pomocy przewiózł ją do szpitala Betleem w stanie osłabionym.

Nawet łgarz z Sewilli musiał uznać sukces rządowców na froncie Teruelu

SEWILLA (PAT). — Przemawiając przed mikrofonem tutejszej radiostacji gen. Queipo de Llano oświadczył: „Radiostacje nieprzyjacielskie głoszą z triumfem o wielkich sukcesach, osiągniętych wczoraj pod Teruelem. Istotnie pewien sukces nieprzyjaciel osiągnął na skutek zdrady nędznika, który porzucił do wodzone przez siebie wojska. Zbrodniarz ten poddał się bez porozumienia ze swymi dowódcami wraz z częścią garnizonu. Po nawiązaniu łączności telefonicznej z dowództwem nieprzyjacielskim, zaczął on omawiać warunki poddania się, lecz większość żołnierzy, widząc co się knuje, postanowiła raczej umrzeć, niż poddać się. Grupa złożona z około 500 żołnierzy i kilkudziesięciu osób cywilnych z burmistrzem Teruelu na czele zdołała się przedrzeć przez kordon nieprzyjacielski i przedostać się do części miasta, będącej w rękach powstańców.

Nowe ofiary czarnej śmierci

RYBNIK (PAT). — W podziemiach kopalni „Rymer“ w Niedobczycach pow. rybnickiego wydarzyła się wczoraj wieczorem katastrofa górnicza. Zwałami węgla zasypani zostali 3-ej górnicy. W wyniku energicznej akcji ratunkowej około północy odkopano jednego z nich, który szczególnym zbiegiem okoliczności nie doznał żadnego szwanku. Koło godz. 4-ej nad ranem natrafiono na zwłoki pozostałych dwóch górników, którzy ponieśli śmierć wskutek przywalenia wielkimi zwałami węgla.

— —

Znowu proces o obrazę Państwa Polskiego

Oskarżony, przebywający w Argentynie, uniewinniony

Głośna była w swoim czasie sprawa napadu w Andrzejowie na Lipę Morgensterna, który został ciężko poturbowany przez dwóch mieszkańców Andrzejowa. Morgenstern po dłuższej kuracji powrócił do zdrowia.

Morgenstern, uciekając przed napastnikami, miał incydent na dworcu kolejowym w Andrzejowie. Gdy znalazł się na torze został on zaczepiony przez kolejarza, pełniącego służbę na stacji. Morgenstern odprowadzony do kancelarii dyżurnego ruchu, miał się rzekomo wyrazić: „Jakie tu porządki w Polsce“.

Morgenstern został pociągnięty do odpowiedzialności, a następnie w wyniku rozprawy sądowej skazany przez Sąd Grodzki na 3 miesiące aresztu. Od powyższego wyroku skazany od wołał się do Sądu Okręgowego.

W międzyczasie Morgenstern otrzymał wizę na wyjazd do Argentyny do brata swojego i opuścił Polskę.

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi po raz wtóry rozpatrywał sprawę Morgenster na. Na rozprawę zjawił się ojciec oskarżonego, który umotywował nieobecność swego syna.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy i zbadaniu świadków, a między innymi również zawiadowcę sta cji Andrzejów — uniewinnił Lipę Morgensterna od zarzutu obrazy Państwa Polskiego, skazując go jedynie na 50 zł. grzywny za zakłócenie spokoju w miejscu urzędowym.

Uśmiechy i grymasy Temidy

Kuracja odmładzająca

Tematem niezliczonych dowcipów jest sprawa ukrywania przez kobiety właściwego wieku.

Posłuchajmy np. w sądzie, z jakim zażenowaniem panie odpowiadają na pytanie sędziego o wiek. Jedynym mężczyzną, który znał dokładnie i z całą pewnością datę urodzenia swej małżonki, był ponoć Adam.

Zwrócenie się wręcz do kobiety w towarzystwie z zapytaniem o jej lata, jest takim samym nietaktem, jak np. wycieranie nosa palcami, lub chowanie łyżeczek do kieszeni. Bo jest już tak, że od wieków ludzie marzą o „eliksirze wiecznej młodości“. Pierwsze zmarszczki, pierwsze siwe włosy napełniają serca nasze smutkiem, a „często, u osób wrażliwych, są powodem głębokich tragedyj.

Nic też dziwnego, że zakłady kosmetyczne cieszą się ogromnym powodzeniem. Cudotwórca, który poznał tajniki usuwania zmarszczek i odmładzania twarzy, oceniany jest na wagę złota i rozrywany jest przez niewiasty.

Dlatego też wiadomość o praktykach Woronowa i Steinacha zaelektryzowała cały świat. Tajemnica odzyskania straconej młodości odkryta! Do obu tych lekarzy udawały się istne pielgrzymki staruszków, którzy pragnęli znów stać się młodymi.

Kilka lat temu wywołała w Warszawie sensację wiadomość o sprowadzeniu małpy, przez jednego ze znanych na warszawskim bruku bogaczy, człowieka b. skąpego. Małpie gruczoły miały naszego amanta odmłodzić. Chodziły jednak słuchy, że pomimo wszczepienia małpich gruczołów, nasz salonowy lew nadal został... świnią.

Widzimy więc, że marzenia o „eliksirze młodości" zaczynają się realizować. Są nawet pisarze-fantaści, którzy twierdzą, że w przyszłości ludzie nie będą znali starośśi ani chorób.

Ale człowiek jest dobry. Dba nie tylko o siebie. Chciałby również odmładzać zwierzęta. Takim „końskim" Steinachem jest niejaki pan Rosenberg, który sprzedał konia panu Cenderowi, oświadczając uroczyście, że rumak ma 7 lat. Okazało się później, że ów mustang ma już 10 lat. I za odmłodzenie szkapiny p. Rosenberg dostał sześć miesięcy więzienia.

Ukarano go prawdopodobnie za przeprowadzenie operacji odmładzającej bez odpowiedniego dyplomu lekarskiego...

F.

Wiadomości sportowe

Wyjaśnienie w sprawie „wyjaśnienia“ S. S. „Emka“

Likwidacyjne walne zebranie SS „Emka“ — klubu fabryk Markusa Kona, odbyte w dniu wczorajszym, nie dało wyniku z powodu niedostatecznej ilości członków.

Odbędzie się ono w drugim terminie dnia 16 bm.

* * *

Wobec zainteresowania jakie wywołały nasze artykuły, przedrukowane przez szereg pism, wyjaśniamy:

Opis podany przez „Łodzianina“ tylko w znacznym skróceniu oddaje istotne warunki działalności tego klubu.

Zaledwie nieznaczny szczegół, jak przyjęcie jednego piłkarza do pracy przez firmę, o tyle jest nieścisły, iż gracz ten, nie został zatrudniony bezpośrednio przez firmę, lecz za jej protekcją, został on zatrudniony przez przedsiębiorstwo budowlane, wykonywujące prace w obrębie zakładów.

Swoją drogą dziwimy się panom z administracji, iż tak im zależy na dobrej opinii robotników, w stosunku do których wyrazili swój sąd, w czasie ostatniego strajku okupacyjnego, słowami wypowiedzianymi przez jednego z nich: „hołoty nie popieram“.

I, że żądają sprostowania w „Łodzianinie“—tym piśmie, o którego niedopuszczenie do świetlicy klubowej tak walne boje staczali, aż postawili na swoim.

Zając pod samochodem

Na ul. Zgierskiej została najechana przez samochód w czasie przechodzenia przez jezdnię 52-letnia Michalina Zając, zam. przy ul. Weselnej 11.

Zającowa odniosła ogólne obrażenia ciała i po opatrzeniu przewieziono ją w stanie osłabionym do domu.

Biedny Maruszko

W mieszkaniu własnym przy ul. Laskowskiej 6, został pobity tępym narzędziem i odniósł rany tłuczone głowy i twarzy 29-letni Henryk Maruszko.

Maruszko powrócił do domu w stanie podchmielonym i został pobity przez żonę w czasie sprzeczki. Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia.

Smutna wiadomość dla pijaków

Został wydany przepis, zabraniający sprzedaży trunków alkoholowych na kredyt. Mimo tego zakazu często zdarzają się wypadki sprzedaży wódki na kredyt zarówno przez zakłady gastronomiczne, jak i przez sklepy, sprzedające wódkę w zamkniętych naczyniach. Jak głosi rozporządzenie odnośnych władz postępowanie tego rodzaju będzie surowo karane, aż do odebrania koncesji włącznie.

IKP przegrywa w Warszawie z Polonią 12:4

W Warszawie, w gmachu teatru „Nowości“. rozegrany został mecz bokserski pomiędzy Polonią i łódzkim IKP. Zwyciężyła Polonia w stosunku 12:4. Trzeba jednak zaznaczyć, że w dwóch wypadkach orzeczenie sędziów krzywdziło łodzian.

Techniczne wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

W wadze muszej Szwed zremisował z Komudą, w koguciej Kazimierczykowi przyznano niesłusznie zwycięstwo nad Marcinkowskim, w piórkowej walczący zamiast Spodenkiewicza, Czesławski przegrał na punkty z Małeckim, orzeczenie to krzywdzi również łodzianina, w lekkiej Łukasiewicz pokonał Kowalewskiego, w półśredniej Więckowski przegrał z Janczakiem, w średniej Chmielewski wygrał na punkty z Fabisiakiem, w półciężkiej Pietrzak nie rozstrzygnął walki z Wyżyńskim, w ciężkiej Sowiński znokautował w 3-ej rundzie Piesika, wypożyczonego z Kruszendera.

Już są łódzcy mistrzowie siatkówki

Wczorajsze rozgrywki o mistrzostwo siatkówki kl. „A" wyłoniły już mistrzów w tej dziedzinie.

Pierwszeństwo w grupie męskiej i żeńskiej zdobyły zespoły HKS-u.

Kobiety:

ŁKS—Zjednoczone 2:1, HKS—IKP 2:0, HKS—ŁKS 2:0, Zjednoczone—IKP 2:0.

Klasyfikacja drużyn kobiecych wygląda nast.: 1) HKS, 2) ŁKS, 3) Zjednoczone, 4) IKP.

Mężczyźni:

SKS—WKS 2:0, WKS—IKP 2:1, HKS—ŁKS 2:0, IKP—TUR 2:0, HKS—SKS 2:0.

Zwycięstwami nad swymi najgroźniejszymi rywalami: SKS i ŁKS, zapewnił sobie HKS mistrzostwo.

W walce o krążek

Łotysze rewanżują się, bijąc Wilno 2:0

W niedzielę, w doskonałych warunkach atmosferycznych, rozegrany został w Wilnie mecz hokejowy pomiędzy reprezentacjami Rygi i Wilna. Nieprzekonywujące zwycięstwo odnieśli Łotysze w stosunku 2:0 (0:0, 0:0, 2:0).

Łotysze wystąpili do tego meczu niemal w tym samym składzie, w jakim walczyli w Warszawie przeciwko reprezentacji Polski. Barwy Wilna reprezentowali zawodnicy Ogniska.

W pierwszej tercji ataki obu drużyn rozbijają się na obronach. Gra *jest ospała i na dość* niskim poziomie.

W drugiej fazie gry lekką przewagę uzyskują Wilnianie, nie potrafią jej jednak wyzyskać.

W ostatniej tercji obie drużyny usiłują rozstrzygnąć mecz na swoją korzyść. Jedna z ładnie przeprowadzonych akcji gości kończy się bramką, strzeloną przez Petrowskiego. Szaleńczy zryw Wilnian załamuje się na obronie gości. Atak gospodarzy jest niezgrany i nie umie sobie poradzić ani z bramkarzem, ani z obrońcami przeciwnika. Natomiast pod koniec meczu Petrowski z wypadu strzela drugą bramkę, ustanawiając wynik dnia.

Na ogół drużyna gości była bardziej zgrana od Wilnian.

W 10-lecie Ł. O. Z. H. L.

Łódź—Poznań 0:0

Z okazji jubileuszu 10-lecia ŁOZHL, odbyło się wczoraj na lodowisku ŁKS międzymiastowe spotkanie hokejowe Łódź—Poznań, zakończone wynikiem remisowym 0:0.

Łódź miała przez cały czas gry przewagę, jednak bramkarz poznański Stogowski bronił doskonale i ani razu nie zawiódł.

Najlepszym na lodzie był łodzianin Król, przedwczorajszy reprezentant Polski przeciw Łotwie. Widzów 1500.

Bokserzy Łodzi zwyciężają w Toruniu 9:7

W meczu bokserskim Łódź—Toruń zwyciężyła Łodź 9:7. Jarmuszewski (T) pokonał na punkty Ostrowskiego II-go. Grabowski II-gi (T) wygrał z Richterem. Krzemiński (T) nie rozstrzygnął walki z Augustowiczem. Bicer (T) przegrał na punkty z Kijewskim. Ostrowskiemu (Ł) niesłusznie przyznano zwycięstwo nad Lalewskim. Pisarski (Ł) znokautował w pierwszej rundzie Ernesta. Werner (T) wypunktował wysoko Dybilasa. Jaskóła (Ł) wygrał przez techniczny k. o. z Kozakowem.

Drukarnia Ludowa w Łodzi, ul. Piotrkowska 83.